

Chopki M. Nowa (18 sierpnia 1789)

MICHAŁA
CZĘSTOCHÓWA

PODZIAŁO ROKOWEGO
WYDZIAŁA KAPALEMI KAZIMIERZA
KAWALEKA,

MIANA.

M O W A

Jasnie Wielmożnego Imci Pana

M I C H A Ł A C Z A C K I E G O

PODCZASZEGO KORONNEGO

ROTMISTRZA KAWALERYI NARODOWEY,
ORDEROW POLSKICH

K A W A L E R A,

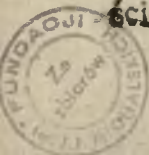
Na Sejsyi Seymowey dnia 28. Sierpnia 1789.

M I A N A.

NAYJASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZPLITEY STANY!

CZY ciąg nieszczęść Kraiowych, czyli też z
śmiercią Władystawa IV. światło Nauk obumarte,
a dzielnym Berłem W. K. Mci PANA Mego Miło-
ściwego wskrzeszone, dało uczuć potrzebę jedno-
myślną

)z(

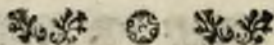


A * * * *

myślą Kraiowi sił zmocnienia, i na nie powszechnym Podatkiem złożenia się. Świetne zatem Urzędowanie w tym Seymie, gdy Hasła Narodowego: mieymy Woysko, czynimy wieczystą na nie Składkę, wiernemi iesteśmy wykonywaczami; Lecz ieżeli na tym Dzieło Rzeczypospolitey ukończyć myślemy, a nad stosunkiem Żołnierza do Obywatela nie zastanowiem się, w powrocie do Współ-Obywatelów i Domowników naszych nie z poklaskiem, lecz przekleństwem, ieżeli nie natychmiast, to w późniejszey porze witanemi być się spodziewamy.

Lik Woyska dawno napisany, aktualność iego w Proporcji uskuteczni się Percepty, wielość iego zmniejszy się przez dysproporcją Kawaleryi z Infanterją, i nieoszczędność, co przyszedłemu do poprawienia zostawione Seymowi. Lecz już część znaczna hufców, czy do zmazania krwią Nieprzyjacielską bywszego naszego upodlenia, czy też żądzą pałającą Dziadów i Naddziadów swoich sławą się równania gotowych, czeka szczęśliwey tylko pory. Już Polak Cudzo-ziemskiego nie zna rozkazu, a Narod iego nie między Prowincye ogromnego Państwa, lecz inne Europeyskie liczonym iest, i z niemi związkami ścisley przyjaźni łączenia karmi się nadzieją.

Okazała jzewnątrz Kraiowa Postawa, czeka wewnątrz swego wydoskonalenia, czeka, aby Obywatel z Żołnierzem, już nie iedno, w swey osobie miał między sobą pewne Prawidła.



Był czas, gdy Szlachcic i Żołnierz było iedno, tak były wszystkie Narody, które to na zwaliskach ogromu Cesarstw pierwiastkowych, to na wzajemnych między sobą pierwsze Państw swoich czynili osnowę. Bóycznego tułania się Prawo feudalne skutkiem bywało, zasiedziałości Cywilne. Gdyby Gmin jeden na drugi zwycięzkiego miecza stanowiął Prawo, ten co nim wojował, ten wszystkim bydź musiał. . . . Boie ustały, Obywatel w zakład swobody, i służby osobistey, część swego odkładał Majątku na żołdowego Żołnierza, a w tey społeczeństwa Politycznego powtórney Epoce, osobna Obywatela, osobna żołnierza, gdy stała się Klasa, stosunek tych różnych Klass do siebie, stosunek także do formy Rządu, bydź powinny doskonałego Przewodawcy najwyższym zamiarem. Jedne później, drugie wcześniej Narody przystąpiły do różnicy między Obywatelom, a Żołnierzom, tak iak szczepki, co iedne raniej, drugie później do swojej przychodzą dojrzałości. A w zasiedziałym Narodzie nie szukając Żołnierza, żołdowym, Prawa Sądziom przepisywali. Nim to Batory Moskwę dzielili na Woiewództwa, nim to staliśmy się igrzyskiem przemożnych Sąsiady. Nim też może haniebnie zaprzędanych Braci Naszych, szczęsnym bronni zwrotem, kiedyś powróciom swojej Oyczyźnie. Nim złym, lub dobrym użyciem szczęście wewnętrzne Kraiu ustanowić mozem, w stosunku więc iego z pierwiastkowym i niniejszym Stanem Rzeczy-



spolitey bezpieczeństwo nasze i pokoleń naszych,
upatrywać powinniśmy.

A iak wszystkich Narodów koleją Polak zdobyłą ziemię na zwycięzcę dzielił i Nadgrode gruntów nadanych znał zadatkem osobistey w woynie służenia, tak nie znając naiemniczego Zołnierza i składać się na niego nie umiał, lecz skoro Polak Podatkem zastępuje osobistą Służbę, trzeba aby Obywatel i Zołnierz, iako się różni, przepisane między sobą znali zakresy. Nie potrzeba było ie wtenczas przepisywać, gdy Naczelniki Woyska i Rotmistrze z Pospolitego Ruszenia, osobistą dopełniali Służbę, lecz skoro płatni między niemi się znaleźli, a przez nią na Przednie Straże, i Chorągwie Petehorskie, i Hussarskie się różnili, Rotmistrze płatne z Senatu i Starostw Grodowych, oddalonymi Konstytucją 1591. zostali. To było Zygmunta III. światle Prawo; Zygmunta, który chciał Polskę uwiecznić, gdy chciał stosowność między Stanem Cywilnym, a Zołnierskim zabezpieczyć.

Rotmistrz płatny iest ieden z Zołnierzów żołdowych, niepłatny, lecz moc mający wglądania w czynności Chorągwiane, i Gospodarstwa wzieranie, z władzą fortragowania i Rapportow odbierania, będąc Cywilno - Woyskowym, iest Stróżem, Woyska, by przeciw swemu nie powstało Krajowi, iest dozorcą Zwierzchnych Woyskowych, aby łupiestwem Towarzystwa niepanoszyli się. A co niegdys uprzedzone umysły o władzy twierdzili Hetmańskiej,

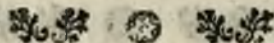


mieniając ją pośredniczą między wolnością i Maiestatem, to w rzeczy być powinni Rotmistrze Kawaleryi Narodowej by żołdowego Żołnierza wstrzymywali, aby Stanowi Cywilnemu nieprzewodził. Skoro albowiem przez żołdowość Żołnierz i Obywatel staneli między sobą odmiennemi istotami, waga między nimi, wielkim Prawodawczyey mocy stała się zamiarem.

Otworzymy Xięgę dzieiów ludzkich, gdzie Żołnierz stawał u styru Rządowego, czy torem posłusznego Woyska, naywyższego zwierzchnika ślepyim był wykonywaczem, czy też rozhukany, tego na naywyższy szczebel, w którym miał nadzieję folgowania cugłów stawiał.

Gdy lud i Senat Rzymski, stawiał zwierzchniki, świat iego powodował się roskazy; stał się Rzym Igrzyskiem nieznaomych Narodów, gdy ie Żołnierz Rzymowi nadawał, rozchełznany w rozpuszcie, zwaliwszy Cywilną Zwierzchność, sam rozpuszczony, rozwiedziony, prześladowca Oyczyzny, zmiękczały, stał się Barbarzyńcóm wraz z Państwem łupem i Ofiarą.

Podtenczas gdy Kardynał Xymenes ostatni cios zadał wolności Hiszpańskiej, Żołnierz żołdowy Ministrowskie skinienie prawem wskazał wykonania. Gdyby owi Kortowie Naród reprezentujący wpływ mieli do Woyska, nie byłby się zapewne dopełnił, ów nieszczęsny cios wolności Hiszpańskiej.



W Jedynowładztwie gdzie doskonałość Rządu za-
wisała na zachowaniu ślepego Postuszeństwa, tam
bydź pierwszym powinno celem, by Monarchy wo-
ła iedynym była Narodowi Prawidłem. W wolnym,
by szala między odmiennemi Klassami Obywatelów
zachowywać się mogła, tak baczni o wolność Pra-
wodawcy czynili; tak pragnący samo-władności my-
śleli, by iedna tylko naywyższa Zwierzchność Kra-
iem przewodziła. Tak Piotr W. w Postuszeństwie
Woyskowym całą utrzymując Monarchią, Cywilnym
nawet Rangi Woyskowe poradawał.

Nayiaśniejsze STANY! Jeżeli Rotmistrze Kawa-
leryi Narodowej w których poczecie mam się ho-
nor liczyć, mogli tak Wasze iako też Narodu ui-
ścić żądania; nadgradzając ich gorliwe chęci, pie-
niężną ceną upodlać niechcieycie. Samowładzcom
zostało w podziale zakupywać usługi, w wolnych
Kraiach, znać ie, zwyczajem.

Niekupował Poborca u niewiast Kartageńskich
warłoczów na Proce i cięciwy, ani szukał Skarbo-
wy Rzymy, Horacego, gdy stłumił miłość Siostry,
Miłością Oyczyzny, ani Bruta gdy konsulem będąc
zapomniał, iż jest Oycem. Ani nasz Zamoyski co
w zwycięstwie przygotowane więzy Austryjaka użył
na iego okucie, co światło swoje chcąc wdziecznie
swym Rodakom założył akademią i swe uroniać
niewzdrygał się dostatki. Wdzięczne iemu Stany,
gdy uwiecznić chciały, iego i iego Następcóm sta-

❁ ❁ ❁

nowiąc Ordynacyą dodawali Starostwo Szczerzeszyńskie i drugą mniejszą Królewsczyznę, wdzięcznie przyjął tę Ofiarę od Stanów, lecz rzekł: znieść tego nie mogę by z własności Rzeczypospolitey miałem z następcami pożytkować, przeto wraz z niemi wiecznemi czasy pięćset Żołnierzy święcę z Ordynacyi Zamoyskiej Rzeczypospolitey.

Najjaśniejsze STANY! Jeżeli usługa Rotmistrzów Kawaleryi Narodowej iest w wolnych Kraiach zwy-
czaiem, czemuż i siebie i ich pieniądze nadgrodz
uniżać macie? czemuż nie dozwalacie iak do tych-
czas mieć Waszą KROLEWSKĄ Mość w swoim pier-
szeństwie, bo iezli Rangę pure Woyskową im dać
zechcecie, iak naywyższy Zwierzchnik, KROL, Jmć
ma ią posiadać, iak żądać by i Cywilno i Woysko-
wo wystuguiący się Oyczyźnie, w nagłych Rze-
czypospolitey potrzebach od zewnętrznego bronili
nieprzyziaciela, czy wewnątrz zamachy na nasze od-
wracał swobody, iak żądać podobney pomocy
od przyszłych Rotmistrzów, którzy od Towarzysza
zastuguiąc się, żołdowym tylko żywiliby się chle-
bemby też czynili wysługi; iak żądać od terażniey-
szych Żołnierzy, dobrej ku swemu Narodowi chę-
ci, gdy wszyscy aktualni Rotmistrze w Woysku
w awansie dawnych i wystużonych wyprzedzą Ci, co
płatni bywali Rotmistrze, ci wciąż siedzieli przy
Chorągwi teraz im krótki zamiar przepisuywać chce-
my, taką rzeczą Rotmistrze, ani będą podobnemi
do Rotmistrzów przeszłych ani do tych którzy do
tych czas są nam znani.



Cóż to za chlubny zaszczyt widzieć się pośrednikiem między Cywilnym i Żołnierskim Stanem a przeto znać się silnym Ogniwem do utrzymania losu swojej Ojczyzny, każdy z nas R. K. N. zapewne zna, iż wydany na świat najprzód Ojczyzny zostawszy własność ię oddawszy życie, nie w tym nad swoją niezna powinność, lecz mniemam iż z tych, którzy nie służyli Wojskowo, skoro nie umieli przyjmować rozkazy, nie zechcą los Kraiowy w niepewność puszczać chcąc Wojsku rozkazywać.

Gdy już rzekło Prawo o niepłatnych Rotmistrzach wraz z Kolegą moim JW. Hrabią Krasickim karmiliśmy się nadzieją, iż cenić nie zechcecie usługi naszej w wystawieniu Chorągwi, niechcieycie więc Najjaśniejsze STANY! i słowa waszego cofać, nie chcieycie i nam tej miłej odiać Satysfakcyi, iż czystą miłością Ojczyzny ię trudy i koszta święciliśmy.



XVII-2. 874